

Temat 32. Szóste przykazanie

Płciowość porusza intymny wymiar osoby ludzkiej. Prawdziwe wychowanie do czystości nie jest jedynie informacją o aspektach biologicznych, ale pomaga w refleksji nad wartościami osobowymi i moralnymi, które pojawiają się w relacjach emocjonalnych z innymi ludźmi. Grzechy przeciwko szóstemu przykazaniu są nieudolną próbą wypełnienia pustki prawdziwej miłości, za którą tęskni serce.

18-12-2022

Wezwanie Boga skierowane do mężczyzny i kobiety, aby „byli płodni i rozmnażali się”, musi być zawsze odczytywane w perspektywie stworzenia „na obraz i podobieństwo” Trójcy Świętej (por. Rdz 1). Oznacza to, że ludzka płodność, w szerszym kontekście płciowości, „nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej” (*Katechizm*, 2361). Z tego powodu seksualność człowieka zasadniczo różni się od seksualności zwierząt.

„Bóg jest miłością” (1 J 4,8), a Jego miłość jest płodna. Chciał, aby ludzkie stworzenie uczestniczyło w tej płodności, kojarząc poczęcie każdego nowego człowieka z tym szczególnym aktem miłości między

kobietą a mężczyzną^[1]. Dlatego, „płciowość nie jest czymś wstydliwym - jest Bożym darem skierowanym w sposób szlachetny ku życiu, ku miłości i ku płodności”^[2].

Ponieważ człowiek jest osobą złożoną z ciała i duszy, miłosny akt rozrodczy domaga się udziału wszystkich wymiarów osoby ludzkiej: cielesności, uczuć, ducha^[3].

Grzech pierworodny zerwał harmonię człowieka z samym sobą i z innymi. Pęknięcie to miało szczególny wpływ na zdolność człowieka do właściwego przeżywania seksualności. Z jednej strony poprzez zacieranie w rozumie tej nierozzerwalnej więzi jaka istnieje między uczuciowym i rozrodczym wymiarem związku małżeńskiego; z drugiej strony poprzez utrudnienie panowania woli nad afektywnymi i cielesnymi przejawami seksualności. Doprowadziło to do zaciemnienia

wysoce antropologicznego znaczenia seksualności i jej moralnego wymiaru.

W kontekście współczesnym ważne jest odróżnienie uzasadnionej refleksji nad gender od „ideologii gender”, którą potępia papież Franciszek. Pierwsza próbuje przezwyciężyć społeczne różnice między kobietami i mężczyznami za pomocą krytycznej analizy tej zbyt „naturalistycznej” wizji tożsamości seksualnej, która sprowadza cały wymiar seksualny osoby ludzkiej do poziomu biologicznego. Jednocześnie opowiada się za przezwycięzeniem niesprawiedliwej dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Druga natomiast promuje wizję osoby ludzkiej i jej seksualności niezgodną z objawieniem chrześcijańskim, gdyż nie tylko odróżnia, ale i roddziela płęć biologiczną od gender jako społeczno-kulturowej roli płci^[4].

Potrzeba oczyszczenia i dojrzenia, której wymaga seksualność w swoim obecnym stanie, odkupiona przez Chrystusa, ale będąca jeszcze na drodze do ostatecznej ojczyzny, w żaden sposób nie oznacza jej odrzucenia, ani negatywnego rozpatrywania tego daru, który mężczyzna i kobieta otrzymali od Boga. Oznacza raczej konieczność jego „uzdrowienia w perspektywie jego prawdziwej wielkości”^[5]. W tym zadaniu podstawową rolę odgrywa cnota czystości.

Powołanie do czystości

Katechizm mówi o powołaniu do czystości, ponieważ cnota ta jest warunkiem i istotną częścią powołania do miłości, do daru z siebie, poprzez który Bóg powołuje każdego człowieka. Czystość umożliwia miłość w cielesności i poprzez nią^[6]. W pewnym sensie można powiedzieć, że czystość jest

cnotą, która wznosi człowieka i przewodzi mu w sztuce dobrego życia, w życzliwości i pokoju z innymi mężczyznami i kobietami oraz z samym sobą. Ludzka seksualność obejmuje wszystkie ludzkie władze, od najbardziej fizycznych i materialnych do najbardziej duchowych, zabarwiając różne zdolności zgodnie z tym, co męskie i żeńskie.

Cnota czystości nie jest więc tylko środkiem lekarstwem przeciwko nieładowi, jaki grzech powoduje w sferze seksualnej, ale radosną afirmacją, gdyż pozwala kochać Boga, a przez Niego innych ludzi, całym sercem, całą duszą, całym umysłem i ze wszystkich sił (por. Mk 12, 30)^[7].

„Cnota czystości pozostaje w zależności od kardynalnej cnoty umiarkowania” (*Katechizm*, 2341) i „oznacza osiągniętą integrację

płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym” (*Katechizm*, 2337).

W formacji osób, zwłaszcza młodych, ważne jest, aby mówiąc o czystości, wyjaśniać głęboki i ścisły związek między zdolnością do miłości, seksualnością i prokreacją. W przeciwnym razie może się wydawać, że jest to cnota negatywna. Chodzi o pomoc w zrozumieniu, że tym, do czego się dąży, jest ukierunkowanie namiętności związanych ze sferą afektywno-seksualną na dobro osoby rozpatrywanej jako całość^[8].

W swoim obecnym stanie trudno jest człowiekowi zawsze żyć naturalnym prawem moralnym, a więc i czystością, bez pomocy łaski. Nie oznacza to jednak, że niemożliwe jest istnienie ludzkiej cnoty zdolnej do kontrolowania namiętności w tej

dziedzinie, ale raczej uświadomienie sobie wielkości rany zadanej przez grzech, która wymaga boskiej pomocy dla osiągnięcia doskonałości osoby ludzkiej^[9].

Wychowanie do czystości

„Miłość jest formą wszystkich cnót. Pod jej wpływem czystość jawi się jako szkoła daru z własnej osoby. Panowanie nad sobą jest podporządkowane darowi z siebie”
(*Katechizm*, 2346).

Wychowanie do czystości to znacznie więcej niż to, co niektórzy w ograniczony sposób nazywają „edukacją seksualną”, która często sprowadza się do przekazywania informacji o fizjologicznych aspektach ludzkiej rozrodczości i o metodach antykoncepcyjnych. Prawdziwe wychowanie do czystości nie ogranicza się jedynie do informowania o aspektach biologicznych, ale pomaga w refleksji

nad wartościami osobistymi i moralnymi, które wchodzą w grę w relacjach emocjonalnych z innymi, a w szczególności w wyjątkowej relacji między mężem i żoną. Jednocześnie ożywia ono wspaniałe ideały miłości do Boga i do bliźnich, poprzez praktykowanie cnót szczodrości, daru z siebie, skromności chroniącej intymność, itp. Są to nawyki, które pomagają człowiekowi przezwyciężyć egoizm i pokusę wycofania się w głąb siebie. Istotnie, „nasz wymiar emocjonalny jest *wezwaniami do miłości*, która przejawia się w wierności, akceptacji i miłosierdziu”^[10].

W tym wysiłku na rodzicach spoczywa bardzo duża odpowiedzialność, gdyż są oni pierwszymi i najważniejszymi nauczycielami w wychowaniu do czystości swoich dzieci. W wielu przypadkach muszą oni podjąć aktywną współpracę z innymi

rodzinami, aby edukacja seksualna i emocjonalna prowadzona w ośrodkach edukacyjnych była zgodna z odpowiednią antropologią, która jest w stanie przewyciężyć powszechną trywializację seksualności.

W walce o życie tą cnotą istotnymi środkami są: modlitwa: proszenie Boga o cnotę świętej czystości^[11]; częste przystępowanie do sakramentów; prowadzenie zrównoważonego życia, w którym różne jego wymiary (praca, odpoczynek, relacje) są przeżywane w harmonii; myślenie o innych; nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, *Mater Pulchrae Dilectionis* [Matki Pięknej Miłości]. Ponadto pomocne są: umiar w jedzeniu i piciu; dbanie o detale związane ze wstydlivością i skromnością w ubiorze, itp. unikanie lektur, obrazów i filmów, które w sposób przewidywalny mogą zawierać

nieodpowiednie treści; korzystanie z pomocy kierownictwa duchowego.

Czystość to cnota wybitnie osobista. Równocześnie „zakłada wysiłek kulturowy” (*Katechizm*, 2344), ponieważ „istnieje wzajemna zależność między postępem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa”^[12]. Poszanowanie praw osoby ludzkiej domaga się poszanowania czystości, a zwłaszcza prawa do „otrzymywania informacji i wychowania, które szanują moralne i duchowe wymiary życia ludzkiego” (*Katechizm*, 2344). Przed rodziną stoi dziś wiele wyzwań i należy się nad nimi dokładnie zastanowić, aby zaproponować rozwiązania, które pomogą jednostkom i całemu społeczeństwu^[13].

Konkretne przejawy, dzięki którym ta cnota kształtuje się i wzrasta, będą różne w zależności od otrzymanego

powołania. „Osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej; pozostali praktykują czystość we wstrzeźliwości” (*Katechizm*, 2349).

Czystość w małżeństwie

Zjednoczenie płciowe „jest podporządkowane miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety” (*Katechizm*, 2360), to znaczy „urzeczywistnia się ono w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci”^[14].

Wielkość aktu, przez który mężczyzna i kobieta w sposób wolny współpracują ze stwórczym działaniem Boga, wymaga określonych warunków ze względu na możliwość zrodzenia nowego życia ludzkiego. Dlatego człowiek nie powinien dobrowolnie rozdzielać

wymiarów jednoczącego i prokreacyjnego tego aktu, jak to ma miejsce w przypadku antykoncepcji^[15]. Małżonkowie praktykujący czystość potrafią odkryć najwłaściwsze momenty przeżywania tego zjednoczenia cielesnego, tak aby w każdym akcie odzwierciedlało ono zawsze dar z siebie, którym jest^[16].

W odróżnieniu od wymiaru prokreacyjnego, który może się realizować w sposób prawdziwie ludzki jedynie poprzez akt małżeński, właściwy temu aktowi wymiar jednoczący i emocjonalny może i powinien się przejawiać na wiele innych sposobów. To wyjaśnia, dlaczego, jeśli z powodu pewnych okoliczności zdrowotnych lub innego rodzaju przyczyn, małżonkowie nie są w stanie dokonać zjednoczenia małżeńskiego lub decydują, że lepiej jest powstrzymać się czasowo (lub ostatecznie w szczególnie poważnych

sytuacjach) od aktu właściwego dla małżeństwa, mogą i powinni nadal urzeczywistniać ten dar z siebie, który sprawia, że wzrasta prawdziwie osobista miłość, której wyrazem jest zjednoczenie ciał^[17].

Czystość w celibacie

Syn Boży przychodząc na ten świat wybrał dla siebie życie w celibacie. W swoim przepowiadaniu dawał różne wskazówki, które pomagają nam odkryć piękno małżeństwa, ale jednocześnie nie zapominając o jego tymczasowym, a więc relatywnym charakterze, „przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie” (Mt 22,30).

Bóg powołuje większość do odnalezienia świętości w małżeństwie, ale chce wybrać niektórych, aby swoje powołanie do miłości przeżywali w sposób

szczególny, w celibacie apostołskim^[18]. Sposób przeżywania powołania chrześcijańskiego w celibacie apostołskim zakłada wstrzemięźliwość. To wyłączenie możliwości używania zdolności reprodukcyjnych w żaden sposób nie oznacza wykluczenia miłości czy uczuciowości. Przeciwnie, dar z ewentualnego życia w małżeństwie, złożony dobrowolnie Bogu, uzdalnia człowieka do kochania i dawania siebie wielu innym mężczyznom i kobietom, pomagając im z kolei odnaleźć Boga, który jest racją tego celibatu^[19]. Ten sposób życia musi być zawsze traktowany i przeżywany jako dar.

Istnieją różne charyzmatyczne drogi przeżywania celibatu jako powołania. Niektórzy otrzymują to powołanie w kapłaństwie lub w życiu zakonnym, wielu innych otrzymuje je pośród świata bez specjalnych święceń, ale z wyraźną

świadomością, że są narzędziami Bożej miłości, aby ruszyć w świat i głosić Ewangelię.

Grzechy przeciw czystości

Można powiedzieć, że grzechy przeciwko szóstemu przykazaniu są nieudolną próbą wypełnienia pustki prawdziwej miłości, za którą tęskni serce^[20]. Czystość przeciwstawia się rozwiązłości, która jest „nieuporządkowanym pożądaniem lub nieumiarkowanym korzystaniem z przyjemności cielesnych. Przyjemność seksualna jest moralnie nieuporządkowana, gdy szuka się jej dla niej samej w oderwaniu od nastawienia na prokreację i zjednoczenie” (*Katechizm* 2351).

Ponieważ seksualność stanowi centralny wymiar życia człowieka, grzechy przeciwko czystości są zawsze ciężkie co do materii, gdy bezpośrednio dąży się do przyjemności cielesnej, właściwej dla

aktu seksualnego. Mogą być jednak lekkie, gdy o taką przyjemność nie zabiega się bezpośrednio lub gdy brakuje pełnego lub całkowitego przyzwolenia.

Grzech rozwiązłości ma wiele poważnych konsekwencji: zaślepienie umysłu, przez które zaciera się nasz cel i nasze dobro; osłabienie woli; przywiązanie do dóbr ziemskich, które sprawia, że zapomina się o tym, co wieczne; wreszcie można dojść do nienawiści do Boga, który jawi się człowiekowi ogarniętemu pożądliwością jako największa przeszkoda w zaspokojeniu jego zmysłowości.

Pierwszym wśród grzechów przeciwko czystości jest cudzołóstwo, które „oznacza niewierność małżeńską. Gdy dwoje partnerów, z których przynajmniej jeden jest w związku małżeńskim, nawiązuje stosunki płciowe, nawet przelotne,

popęłniają oni cudzołóstwo”
(*Katechizm* 2380)^[21]. Można
powiedzieć, że „Słowo «Nie będziesz
cudzołożył», aczkolwiek w sposób
negatywny, kieruje nas do naszego
pierwotnego powołania, czyli do
pełnej i wiernej miłości oblubieńczej,
którą objawił nam i dał nam Jezus
Chrystus (por. *Rz* 12,1)»^[22].

Masturbacja to „dobrowolne
pobudzanie narządów płciowych w
celu uzyskania przyjemności
cielesnej”. „Zarówno Urząd
Nauczycielski Kościoła wraz z
niezmienną tradycją, jak i zmysł
moralny chrześcijan stanowczo
stwierdzają, że masturbacja jest
aktem wewnątrznie i poważnie
nieuporządkowanym” (*Katechizm*,
2352). Masturbacja ze względu na
swoją naturę zaprzecza
chrześcijańskiemu znaczeniu
seksualności, która funkcjonuje w
służbie miłości. Jako samotny i
egoistyczny akt seksualności,

pozbawiony prawdy o miłości,
pozostawia niedosyt, prowadzi do
pustki i niezadowolenia.

„*Nierząd* jest zjednoczeniem
cielesnym między wolnym
mężczyzną i wolną kobietą poza
małżeństwem. Jest on w poważnej
sprzeczności z godnością osoby
ludzkiej i jej płciowości w sposób
naturalny podporządkowanej dobru
małżonków, jak również
przekazywaniu życia i wychowaniu
dzieci” (*Katechizm*, 2353). Zarówno
wolny związek lub konkubinaty bez
zamiaru zawarcia małżeństwa, jak i
stosunki przedmałżeńskie w różnym
stopniu obrażają godność ludzkiej
płciowości i małżeństwa. „Są one
sprzeczne z prawem moralnym. Akt
płciowy powinien mieć miejsce
wyłącznie w małżeństwie; poza nim
stanowi zawsze grzech ciężki i
wyklucza z Komunii sakramentalnej”
(*Katechizm*, 2390). Człowiek nie może
być „testowany”, a jedynie dany w

sposób wolny, jednorazowo i na zawsze^[23].

„Akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane”, jak głosiła zawsze Tradycja Kościoła^[24]. Ta jasna ocena moralna tych aktów nie powinna w najmniejszym stopniu osądzać osób przejawiających homoseksualne skłonności^[25], ponieważ niejednokrotnie ich kondycja nie jest dobrowolna i oznacza trudną próbę^[26]. Również te osoby „są wezwane do czystości. Dzięki cnotom panowania nad sobą, które uczą wolności wewnętrznej, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny przybliżyć się one – stopniowo i zdecydowanie – do doskonałości chrześcijańskiej” (*Katechizm*, 2359). Adhortacja apostolska *Amoris laetitia* wyjaśnia, że „w trakcie dyskusji na temat

godności i misji rodziny, Ojcowie synodalni zauważyli, że «odnośnie do projektów zrównywania związków osób homoseksualnych z małżeństwem, nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny»^[27].

Rozmowy, spojrzenia, wyrazy czułości wobec drugiej osoby, nawet między małżonkami, które są prowadzone z lubieżnym pożądaniem lub które stanowią bliską okazję do grzechu, który jest poszukiwany lub nie odrzucany, są również sprzeczne z czystością.

Pornografia – wyrwanie aktów płciowych, rzeczywistych lub symulowanych, z intymności partnerów, aby w sposób zamierzony pokazywać je innym (*Katechizm*,

2354) – i *prostytucja* – zamienianie własnego ciała na przedmiot transakcji finansowej i używania cielesnego – są poważnymi aktami nierządu seksualnego, które oprócz tego, że naruszają godność osób, których dotyczą, stanowią plagę społeczną. (por. *Katechizm*, 2355). Niestety, konsumpcja pornografii jest w naszym świecie powszechna, co ogromnie ułatwia Internet. To, co może zaczynać się jako pewna ciekawość, zwłaszcza u młodych ludzi, nierzadko staje się nawykiem, który bardzo utrudnia zdolność osoby do kochania „całym sercem”, prowadząc ją drogami, które zachęcają do łatwego wynagradzania za przyjemności cielesne, a w końcu do egoizmu. W niektórych przypadkach może prowadzić do prawdziwego uzależnienia od pornografii, którego pokonanie często wymaga odpowiedniej pomocy psychologicznej. W każdym razie jest to ważny problem dla życia

duchowego, ponieważ pożądlivość otępnia serce i uniemożliwia pozytywne życie modlitewne, a także radość niezbędną do skutecznej posługi apostołskiej. Dlatego ważne jest, aby umieć szukać pomocy w kierownictwie duchowym, które otworzy przed nami wysokie ideały, za które warto oddać życie.

Bóg jest Miłością. Stworzył nas z miłości i do miłości. Aby miłować także ciałem. Taki musi być zawsze punkt wyjścia, gdy zajmujemy się seksualnością w kontekście antropologii chrześcijańskiej. Jednocześnie musimy uznać, że po grzechu pierworodnym właściwe używanie tej zdolności zostało osłabione. Dlatego tak potrzebna jest pomoc łaski i pielęgnowanie cnoty czystości, aby móc prawdziwie kochać „całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.” (Mk 12, 30).

Pablo Requena

Bibliografia

—*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2331-2400.

—Św. Josemaría, Homilia *Albowiem Boga oglądać będą*, przytoczone w *Przyjaciele Boga*, 175-189;
Małżeństwo-powołanie chrześcijańskie, przytoczone w *To Chrystus przechodzi*, 22-30.

[1] „Każda z dwu płci z taką samą godnością, chociaż w różny sposób, jest obrazem mocy i czulej miłości Boga. *Jedność mężczyzny i kobiety w małżeństwie jest sposobem naśladowania w ciele wspaniałomyślności i płodności Stwórcy: "Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem"* (Rdz 2, 24). Z tej jedności wywodzą się wszystkie

pokolenia ludzkie (*Por. Rdz 4,1-2.25-26; 5,1*)” (*Katechizm*, 2335).

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 24.

[3] „Jeżeli człowiek dąży do tego, by być jedynie duchem i chce odrzucić ciało jako dziedzictwo tylko zwierzęce, wówczas duch i ciało tracą swoją godność. I jeśli, z drugiej strony, odżegnuje się od ducha i wobec tego uważa materię, ciało, jako jedyną rzeczywistość, tak samo traci swoją wielkość” (Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 25-XII-2005, 5).

[4] *Por. Franciszek, Amoris laetitia*, 19-III-2016, 56. Na ten temat mówi dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego: mężczyznai kobietą ich stworzył . *Za drogę dialogu w kwestii „gender” w edukacji* (2019).

[5] „Owszem *eros* pragnie unieść nas «w ekstazie» w kierunku Boskości, prowadząc nas poza nas samych,

lecz właśnie dlatego wymaga ascezy, wyrzeczeń, oczyszczeń i uzdrowień” (Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 5).

[6] „Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 22-XI-1981, 11).

[7] „Czystość jest radosnym potwierdzeniem dla tego, kto potrafi żyć darem z siebie, wolny od każdego egoistycznego zniewolenia” (Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, 8 grudnia 1995, 17). „Czystość jest konsekwencją miłości, z jaką oddaliśmy Panu duszę i ciało, władze i zmysły. Nie jest

negacją, jest radosną afirmacją” (Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 5).

[8] „Czystość domaga się osiągnięcia panowania nad sobą, które jest pedagogią ludzkiej wolności. Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala zniewolić się przez nie i staje się nieszczęśliwy (por. Syr 1, 22). «Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swojego celu drogą wolnego wyboru dobra oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce» (Sobór Watykański II,

Gaudium et spes, 17)” (*Katechizm*, 2339).

^[9] „Czystość jest cnotą moralną. Jest ona również darem Bożym, łaską, owocem działania Ducha (por. Ga 5, 22). Duch Święty uzdalnia odnowionego wodą chrztu do naśladowania czystości Chrystusa (por. 1 J 3, 3” (*Katechizm*, 2345).

^[10] Franciszek, Audiencja generalna, 31-10-2018.

^[11] „Świątą czystość daje Bóg, gdy się o nią prosi z pokorą” (Św. Josemaría, *Droga*, 118).

^[12] Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 25.

^[13] Franciszek, *Amoris laetitia*, rozdział II (Rzeczywistość rodzin i wyzwania).

^[14] Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 11.

[15] Również w sztucznym zapłodnieniu dochodzi do rozłamu między tymi wymiarami właściwymi dla ludzkiej płciowości, jak wyraźnie uczy Instrukcja *Donum vitae* (1987).

[16] Jak naucza Katechizm, przyjemność, która wynika ze zjednoczenia małżonków jest czymś dobrym i pożądanym przez Boga (*Por Katechizm*, 2362).

[17] Franciszek, *Amoris laetitia*, rozdział IV (Miłość w małżeństwie).

[18] Chociaż świętość mierzy się miłością do Boga a nie stanem życia – w celibacie lub w małżeństwie – Kościół naucza, że celibat dla Królestwa Niebieskiego jest darem wyższym niż małżeństwo (por. *Sobór Trydencki*: DS 1810; 1 Kor 7, 38).

[19] Mówiąc o celibacie kapłańskim, ale można to rozciągnąć na każdy celibat na rzecz Królestwa Niebieskiego, Benedykt XVI tłumaczy,

że nie można go rozumieć po prostu na zasadach funkcjonalnych, ponieważ w rzeczywistości „wyraża (...) szczególne upodobnienie stylu życia kapłana do samego Chrystusa” (Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 24).

[20] Por. Franciszek, Audiencja generalna, 24-10-2018.

[21] Chrystus potępia nawet pragnienie cudzołóstwa (por. Mt 5, 27-28). W Nowym Testamencie zabrania się bezwzględnie cudzołóstwa (por. Mt 5, 32; 19, 6; Mk 10, 11; 1 Kor 6, 9-10). *Katechizm*, mówiąc o wykroczeniach przeciwko małżeństwu, wylicza również rozwód, poligamię i antykoncepcję.

[22] Franciszek, *Audiencja generalna*, 31-X-2018.

[23] „*Narzeczeni* są powołani do życia w czystości przez zachowanie wstrzemięźliwości. Poddani w ten

sposób próbie, odkrywają wzajemny szacunek, będą uczyć się wierności i nadziei na otrzymanie siebie nawzajem od Boga. Przejawy czułości właściwe miłości małżeńskiej powinni zachować na czas małżeństwa. Powinni pomagać sobie wzajemnie we wzrastaniu w czystości” (*Katechizm*, 2350).

[²⁴] Kongregacja Nauki Wiary, deklaracja *Persona humana*, 8. „Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane” (*Katechizm*, 2357).

[²⁵] Homoseksualizm odnosi się do stanu mężczyzn i kobiet, którzy odczuwają wyłączny lub dominujący pociąg seksualny do osób tej samej płci. Możliwe przypadki, które mogą się pojawić są bardzo różne, dlatego

należy zachować ostrożność przy rozpatrywaniu tych spraw.

[26] „Pewna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Skłonność taka, obiektywnie nieuporządkowana, dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować te osoby z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i - jeśli są chrześcijanami - do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji”.(Katechizm, 2358).

[27] Franciszek, *Amoris laetitia*, 251.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/temat-32-szoste-przykazanie/](https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-32-szoste-przykazanie/)
(11-04-2025)